

Kwasiborski, Franciszek

Z dziejów Parafii Pruszkowskiej : (część II)

Przegląd Pruszkowski nr 4, 1-40

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z dziejów parafii w Pruszkowie

(Część druga)

I. O BUDOWIE, WYPOSAŻENIU I WYSTROJU KOŚCIOŁA

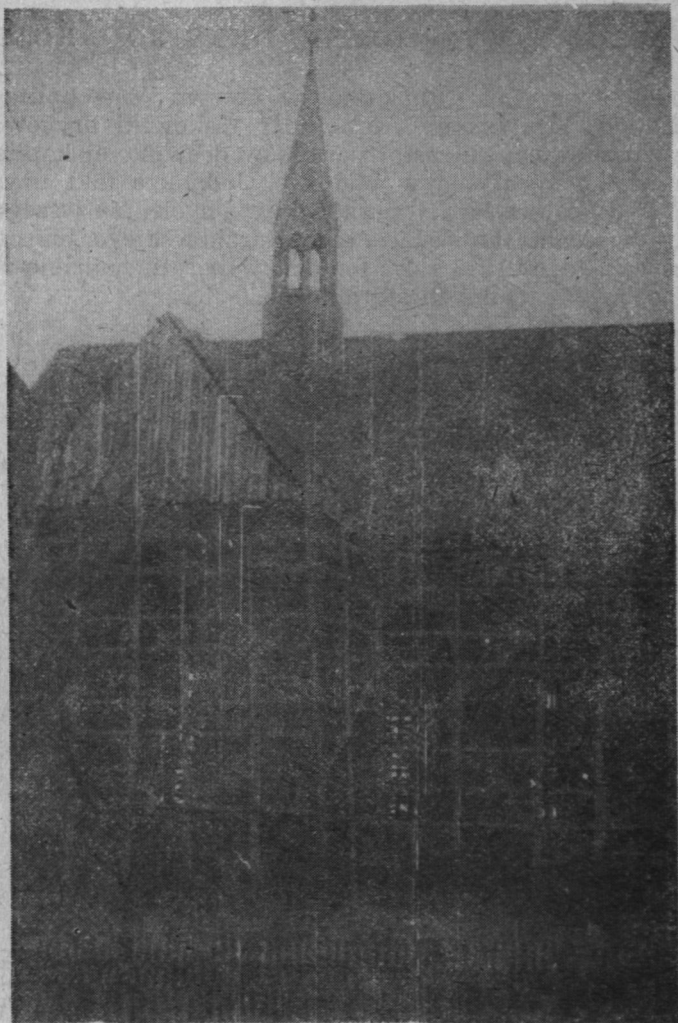
Dzień 9 czerwca 1913 roku, w którym Metropolita Warszawski, ks. Arcybiskup Aleksander Kakowski erygował parafię pruszkowską — zastał parafię w drewnianej kaplicy, ale też z wielką świątynią w budowie. Jednakże fakt uzyskania przez Pruszków własnej parafii i przybycie pierwszego proboszcza w osobie ks. Wincentego Burakowskiego już od dnia 29 czerwca tegoż 1913 roku obudził w parafii nadzieję i nowy zapał po wielu trudnych staraniach.



Najstarsza pamiątka kultu Matki Bożej w Pruszkowie. Figura z lat 1890—1900 usytuowana we wgłębieniu murowanego ogrodzenia parku hr. Potulickiego — na ul. Bolesława Prusa, na wprost wylotu ul. Tadeusza Kościuszki. Zlikwidowana w roku 1941 na polecenie okupacyjnych władz niemieckich.

Pierwsze lata Urządzenia Parafialnego Kościoła

Zostaje więc na wstępie dokonany niezbędny ale i kosztowny remont drewnianej kaplicy, a mianowicie pokrycie papą wszystkich zewnętrznych ścian dla konserwacji i ocieplenia, ułożenie z desek nowej podłogi w całej kaplicy oraz powiększenie otworów okiennych. Ustawiono też boczny ołtarz Serca Pana Jezusa, ofiarowany przez Siostry Szarytki ze szpitala w Tworkach.



Obraz zniszczeń kościoła pruszkowskiego po walkach I-szej wojny światowej 1914 roku.

Ponadto parafia zakupuje plac pod budowę plebanii, a także 3 morgi ziemi pod cmentarz grzebalny od gospodarzy Nowej Wsi. Teren ten, wówczas bardzo mały, pozwolił jednak w dalszych latach na poszerzenie cmentarza aż do rozmiarów dzisiejszych.

Równocześnie trwały roboty wokół budowy nowego kościoła.



Ks. Edward Tyczka śledzi przebieg prac przy odbudowie zniszczonego wojną pruszkowskiego kościoła.

I gdyby nie pierwsza cztero-letnia wojna światowa i powszechne zubożenie ludności, a zwłaszcza gdyby nie ogromniszyszczeń, jakie pozostały po bojach pod Pruszkowem — ambitne dzieło pruszkowian ziściłoby się w znacznie krótszym czasie. Wszak pierwsze lata po wojnie to nie dalsza budowa, ale usuwanie szkód wojennych, w koszcie usunięcia których uczestniczyła też Rada Miejska Opiekuńcza (RMO), która ze swoich funduszków przeznaczyła na cel wykonania niezbędnych zabezpieczeń nowej budowli ok. 3000 rubli.



Wyniosły Krzyż przy ul. Bolesława Prusa u zbiegu z Aleją Wojska Polskiego.

Autentyczny świadek — do dziś stojący — powstania parafii pruszkowskiej w dniu 9 czerwca 1913 roku, wkopany wówczas przez gospodarzy Nowej Wsi na granicy z Pruszkowem.

Jednakże dzięki energii nowoprzybyłego do Pruszkowa i pełnego zapału i wiary nowego proboszcza księdza Edwarda Tyszki, który objął parafię 19.XI.1919 roku, oraz dzięki wznowieniu przez niego działalności Komitetu Budowy Kościoła z Józefem Bielawskim na czele — prace wokół kościoła posuwały się niemal błyskawicznie, choć parafia była biedna i liczyła zaledwie około 8000 wiernych (po przyłączeniu do pruszkowskiej parafii Nowej Wsi, Helenowa i Helenówka).

Główne prace tego okresu wokół dużego kościoła to usuwanie wielu szkód wojennych, a zwłaszcza zamknięcie murem wszystkich ścian szczytowych, uzupełnienie sklepień, otynkowanie ogromnego wnętrza kościoła i wspianiałych sklepień, a także instalacji elektrycznych,* oszklenie wszystkich przestrzennych okien oraz ułożenie drewnianej podłogi pod tym-

* Była to wielka ofiara pracowników Elektrowni.



Fragment wyrytego na tym Krzyżu napisu „9 CERFCA” 1913 wg. ówczesnej „chopskiej” pisowni.

czasowe prezbiterium i zakrystię, zaś w całym kościele ułożenie prowizorycznej „posadzki” ze zwykłych czerwonych cegieł.

Została też w roku 1922 zbudowana sygnaturka, którą w dniu 10 września 1922 roku konsekrował przybyły do Pruszkowa ks. biskup Stanisław Gall. Umieszczono w niej dzwon wagi ok. 40 kg, odlany przez firmę Bobbit w Warszawie. Dzwon ten przetrwał do lat II wojny światowej i został w roku 1941 skonfiskowany przez niemieckie władze okupacyjne. Należy nadmienić, że już w roku 1910 pracownicy Fabryki Fajansowej zakupili mały dzwon i nadali mu imię „Jan”. Był on zawieszony w drewnianej dzwonnicy na cmentarzu przy kościele — po lewej stronie od wejścia. W roku 1915 został on wywieziony przez wojska rosyjskie, odchodzące z Pruszkowa pod naporem niemieckich oddziałów.

W takim to wówczas stanie zastał budowlę w dniu 9 grudnia 1923 roku J.E. ks. Aleksander Kardynał Kakowski, który

w tym dniu, po dziesięciu latach od erygowania parafii przeniósł nabożeństwa z drewnianej kaplicy do wnętrza nowego kościoła. Była to wielka i podniosła uroczystość, która zgromadziła tysiące miejscowych parafian i wiernych z okolic. O wydarzeniu tym specjalny piękny felieton opracował Jan Szczepkowski w „Echu Pruszkowskim”, treść którego przytoczyliśmy w pierwszej części opracowania dziejów pruszkowskiej parafii*.

Pierwsze wyposażenie wnętrza nowego murowanego kościoła parafialnego pochodziło w dużej części z drewnianej kaplicy, służącej do grudnia 1923 za kościół parafialny w okresie od 9 czerwca 1913 roku, a więc przez ponad 10 lat.

Zwłaszcza przeniesione zostały 2 ołtarze, a więc t.zw. wielki ołtarz — tryptyk z obrazem Matki Bożej w części środkowej, ofiarowany parafii już w roku 1906 przez hr. Antoniego Potulickiego z jego domowej kaplicy. Drugi ołtarz ustawiono w prawym wgłębieniu nowego kościoła, jako tymczasowy ołtarz Serca Pana Jezusa, który był darem Sióstr Szarytek ze Szpitala Tworzkowskiego, ofiarowanym do drewnianej kaplicy jeszcze w roku 1914. Przeniesiono też 2 konfesjonały, z których jeden 3 nawowy istniał przez wiele lat służąc do spowiedzi licznych penitentów ks. proboszcza Tyszki aż do jego śmierci. Również przeniesiono ambonę i stacje Męki Pańskiej — choć ubogie, ale już pamiątkowe dla parafian pruszkowskich.

Przeniesiono też i organy, zakupione jeszcze w roku 1911, staraniem pierwszego w Pruszkowie organisty Aleksandra Gawrońskiego. Były to organy 5-cio głosowe firmy „Adolf Homan”, które do dziś jeszcze służą parafii — oczywiście wielokrotnie restaurowane i znacznie głosowo powiększone. I tak np. w roku 1928 powiększono organy o 2 głosy — do siedmiu. Łączyło się to z faktem ich przeniesienia na wybudowany w latach 1926/28 podest nad wejściem do kościoła — stałe miejsce chóru i organów** Okrągłe żeliwne schody na chór zostały samorzutnie zbudowane i ustawione przez ówczesnych członków chóru parafialnego i wspólnie z innymi pracownikami warsztatów kolejowych z Józefem Miziurkiem jako ich dar, służący do dzisiaj naszemu kościołowi.

Zdaniem znawców — pruszkowskie organy należą do średniej klasy, jednak o miłym brzmieniu kościelnym, choć na skutek ich starości tracą niekiedy czystość brzmienia. Kościół pruszkowski czeka na organy 30 głosowe, o 3 manualach, które

* „Przegląd Pruszkowski” nr 3 z roku 1982, str. 19

** Roboty murarskie podestu pod chór i organy prowadził budowniczy Aleksander Hichel z Pruszkowa.

w tak ogromnej przestrzeni ząbrzmią kiedyś bardziej majestatycznie.

Pierwszą i cenną inwestycją o charakterze dekoracyjnym było wstawienie w bocznych nawach kościoła ośmiu pięknych wiraży, w latach 1923 i 1925, których fundatorami byli:

1-szy w prawej nawie — dar członków Żywego Różańca wykonany przez firmę F. Białkowski z W-wy w r. 1923.

2-gi w prawej nawie — dar obywateli miasta, wykonany przez firmę S. C. Żeleński z Krakowa w r. 1923.

3-ci w prawej nawie — ofiara Mężów, wykonany przez firmę S. C. Żeleński z Krakowa w r. 1925.

4-ty w prawej nawie — ofiara pracowników Fabryki Ołówków, wykonany przez firmę S. C. Żeleński z Krakowa w r. 1923.

1-szy w lewej nawie — dar Młodzieży, wykonany przez firmę F. Białkowski z Warszawy w r. 1923.

2-gi w lewej nawie — ofiara Kolejarzy, wykonany przez firmę S. C. Żeleński z Krakowa w r. 1923.

3-ci w lewej nawie — ofiara Kupców, wykonany przez firmę S. C. Żeleński z Krakowa, w r. 1923,

4-ty w lewej nawie — ofiara Pracowników Fabryki Fajansowej, wykonany przez firmę S. C. Żeleński z Krakowa, w r. 1923.

Również w roku 1925 pp. Maria i Józef Markowiczowie, właściciele majątku w Komorowie, ufundowali bardzo bogaty i ozdobny witraż patrona parafii, królewicza Kazimierza w kaplicy prawej nawy kościoła. Witraż ten projektował artysta malarz Karol Maszkowski z Krakowa, zaś wykonany został przez firmę F. Białkowski z Warszawy. Witraż ten przetrwał ostatnią zawieruchę wojenną roku 1939 i zdobi nadal kaplicę Serca Pana Jezusa.

W roku 1924 zakupiono do nowego kościoła dwa komplety ławek sosnowych oraz 10 ławek pod bocznymi ścianami, a ich małą ilość powiększono w roku 1926 o dalszy identyczny zestaw.

W tym też czasie, w latach 1924 — 1926 parafia podjęła dużą budowę, a mianowicie wymurowanie frontonu kościoła wraz z dwiema wieżami. Do tego czasu bowiem frontowa ściana była tylko częściowo wymurowana i prowizorycznie pokryta niskim dachem z desek i papy, a także mury nie miały wykonanych ozdobnych fragmentów.

Należy zaznaczyć, że na tę kosztowną inwestycję posypały się znaczne ofiary, a między nimi również dochody z zabaw ogrodowych, które w ogrodzie ks. ks. Emerytów przy ul. Koś-

ciuszki organizował Komitet Budowy Kościoła, również i później 2-krotnie w każdym roku, jako niedzielne zabawy wiosenne i zabawy jesienne. Najbardziej dochodową częścią tych zabaw, oprócz biletów wejściowych były loterie fantowe zwane „koszami szczęścia”. Parafianie chętnie składali niekiedy nawet drogie fanty, a publiczność błyskawicznie wykupywała losy i cieszyła się z wygranych wazonów, kurcząt a nawet i prosiaków. Program tych zabaw był urozmaicony występami różnych zespołów tanecznych i chóralnych, akrobatycznymi pokazami i sztuczkami. Zawsze też przygrywała orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej lub orkiestra „Sokolska”, oczywiście i zawsze honorowo, pod dyrekcją pp. Reszke lub Szugajewa.

Frontową ścianę kościoła ukończono w roku 1926, z okrągłym oknem rozetowym i dwoma wieżami, a każdą z nich pokryto niskim dachem w formie ostrosłupa i zakończono krzyżami. Zwieńczenie wież miedzianymi hełmami — o wysokości 20 metrów, wg projektu inż. arch. Czesława Domaniewskiego pozostawiono, z braku funduszy następnym pokoleniom, co dokonało się wreszcie ku chwale Bożej w roku 1982, w dniu 6 listopada.

Rok 1925 upamiętnił się wyposażeniem kościoła w trzeci ołtarz św. Antoniego z fundacji Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, dla którego statuę Świętego ofiarowała p. Ciszewska z Pruszkowa. Uroczystość poświęcenia tego ołtarza miała miejsce w dniu 4 października tegoż roku.

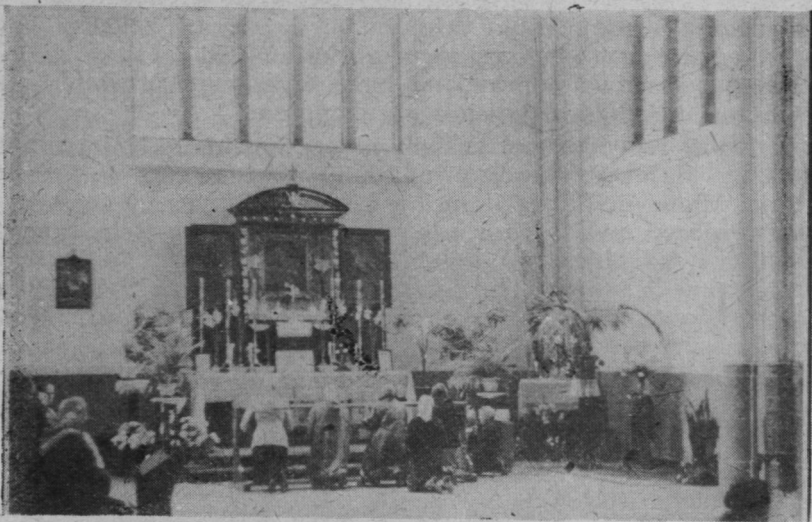
Natomiast w roku 1928 rozwieszono w kościele nowe wizerunki Stacji Męki Pańskiej, ufundowane ze składek Żywego Różańca.

W nowym wspaniałym prezbiterium

Wiosną roku 1929 rozpoczęto wielkie dzieło budowy prezbiterium obliczone na kilka lat. Miało ono wykończyć całościowo bryłę wielkiej świątyni z miejscem na wielki ołtarz i na zakrytą. Również górne części tej nowej budowli miały stworzyć przy kościele pomieszczenia pomocnicze, a w części dolnej kaplicę i salę dla parafialnych zebrań.

Roboty budowlane zostały powierzone miejscowemu budowniczemu Aleksandrowi Hichlowi, zaś inż. Domaniewski, architekt kościoła, sprawował niezbędny nadzór.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod prezbiterium odbyła się dnia 23 czerwca 1929 r. i zgromadziła na cmentarzu licznych parafian. Pierwsze cegły wraz z puszką zawierającą akt erekcyjny i egzemplarze miejscowej prasy oraz monety obiegowe i kilka fotografii, zamurował ksiądz pro-



Zabytkowy ołtarz Matki Bożej

w kaplicy lewej nawy pruszkowskiego kościoła w latach 1943—1965 do czasu zbudowania ołtarza „Tysiąclecia.

Poprzednio w latach 1909—1923 służył jako wielki ołtarz w drewnianej kaplicy, a następnie jako wielki ołtarz w murowanej świątyni do roku 1943.

boszcz Edward Tyszka, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. W latach 1931—34 nastąpiła w budowie 3-letnia przerwa, a to z uwagi na powstałą możliwość nabycia dla parafii plebanii, a więc tego budynku, w którym księża zamieszkiwali wówczas jako lokatorzy, a który do dzisiaj za plebanię służy. I chociaż zamożniejsi parafianie zaofiarowali Proboszczowi wielką pożyczkę w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych na zakup tego budynku — to jednak ratalne wykupywanie bonów tej pożyczki i inne jeszcze parafialne wydatki, możliwości finansowe parafii znacznie pomniejszyły. Ale już w roku 1934 budowę prezbiterium wznowiono i ukończono w październiku 1936 r. Zniknęła więc płaska ściana szczytowa w kościele i oczom parafian otworzył się widok całej wspaniałej świątyni z przepięknym sklepieniem. A zatem w tym krótkim okresie lat 1929—1936 inwestycje parafii były ogromne — nowe prezbiterium i własna plebania.

Pierwsze uroczyste nabożeństwo w nowym prezbiterium zostało odprawione w dniu 17 października 1936 r. jako nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. inż. arch. Czesława Domaniewskiego, architekta i projektanta naszej świątyni, który

nie doczekał zakończenia całej budowli i zmarł zaledwie na parę tygodni przed otwarciem prezbiterium. Od tej daty wszystkie nabożeństwa odprawiane były w nowym prezbiterium i traktowano budowę kościoła za ukończoną.

Ale też rok 1936 był rokiem nowej wspaniałej inicjatywy Rodziny Majewskich, właścicieli Fabryki Ołówków w Pruszkowie. Mianowicie inż. Stanisław i Leszek Majewscy zaofiarowali Proboszczowi i parafii wyposażenie ich kosztem całego wnętrza wybudowanego prezbiterium, co oczywiście zostało przyjęte z uznaniem i wdzięcznością. Zaraz też w roku 1937 zostały opracowane i akceptowane projekty wystroju całego wnętrza prezbiterium, a zwłaszcza wielkiego ołtarza, trzech witraży zdobiących prezbiterium i całej obudowy oraz oświetlenia. Projektantami tych opracowań byli: art. rzeźbiarz Józef Trenarowski i art. malarz Feliks Matyjaszkiewicz. Wykonawcą witraży był Ignacy Olkiewicz.

Patrząc dzisiaj na to wspaniałe dzieło można je w kilku zdaniach opisać następująco:

Frontową dla oka ścianę prezbiterium zdobią cztery duże alegoryczne postacie, a nad nimi trójkątne zestawy świateł; wyżej zaś cztery płaskorzeźby-symbole czterech Ewangelistów: św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana. Tło dla całego prezbiterium stanowią trzy wspaniałe gotyckie witraże, z których środkowy to Jezus Ukrzyżowany, lewy to Ostatnia Wieczerza, zaś prawy to Zesłanie Ducha Świętego.

Poniżej witraży, na wysokim podwyższeniu w głębi prezbiterium ustawiony jest ołtarz, Stół Pański, a na nim bogate tabernakulum i Krzyż w ozdobnym okrągłym obramowaniu. Na uroczystych nabożeństwach z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w miejscu Krzyża wystawiana jest Monstrancja. Po obu stronach ołtarza zawieszono są amfory z brązu, w których płonie „wieczne światło”.

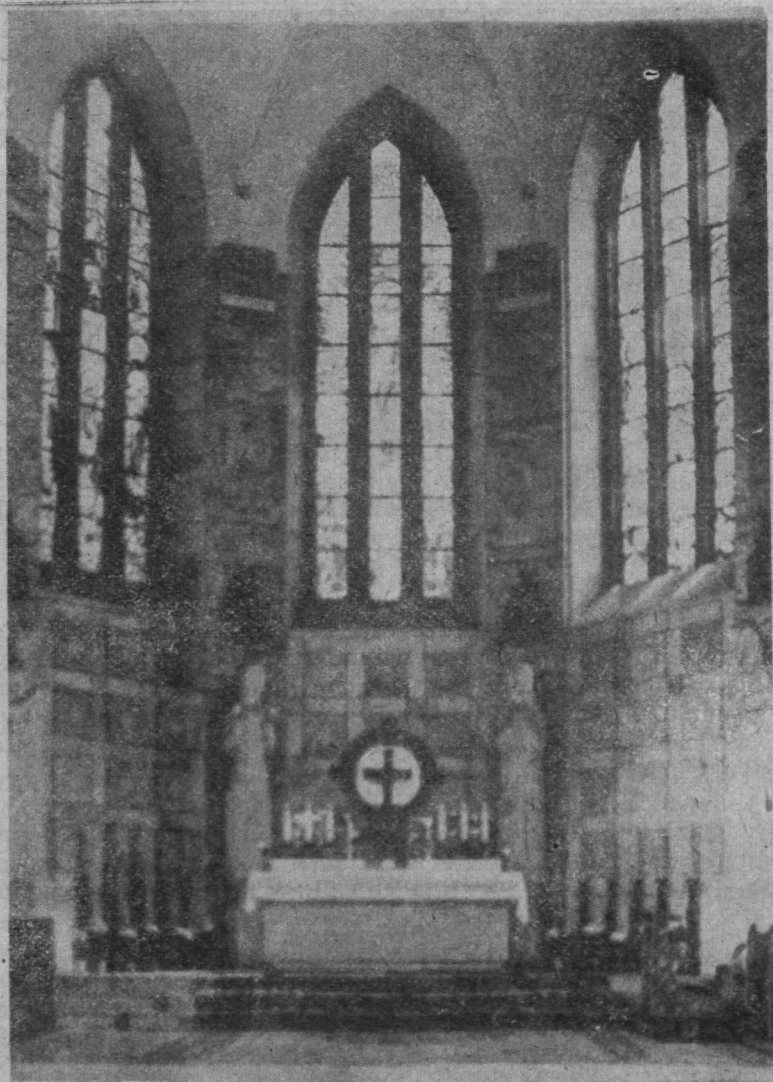
Boczne ściany prezbiterium są obudowane po obu stronach stallami z jasnego drewna dębowego, zdobne w płaskorzeźby.

Na pierwszym planie od strony kościoła, za balustradą, służącą jako stół komunijny, znajduje się na podwyższeniu ołtarz „Posoborowy”, przeznaczony do odprawiania nabożeństw twarzą do wiernych, a także pulpit dla lektorów.

Nad ozdobnymi drzwiami z prezbiterium do kaplicy św. Antoniego jest artystyczna płaskorzeźba, wykonana z patynowanego gipsu, przedstawiająca cudowne nakarmienie rzesz słuchających Chrystusa na pustyni, zaś po przeciwnej stronie prezbiterium, nad drzwiami do zakrystii, także sama płaskorzeźba, przedstawiająca Pana Jezusa chodzącego po morzu.

A wreszcie u wejścia do zakrystii znajduje się na ozdobnym zawieszaniu potrójny dzwonek, którego dźwięk poprzedza rozpoczęcie nabożeństw.

Na majestatyczny i ujmujący wygląd całego prezbiterium wpływa lśniąca zawsze połyskiem marmurowa posadzka i dywany oraz ukwiecenie, będące zasługą pracujących od dawna w parafii Sióstr Eucharystek.



Wielki ołtarz w nowym prezbiterium kościoła pruszkowskiego.

Budowa i urządzenie całego prezbiterium trwały w latach 1939—1943, a pamiątką po tym doniosłym dla parafii wydarzeniu jest napis dłutem wygrawerowany na jednej z płyt, który głosi: „Panu Bogu na chwałę ołtarz wraz z witrażami i posadzką ufundowało Towarzystwo Akcyjne Stanisław Majewski z Pruszkowa w ciągu lat 1939—1943”. Natomiast na innej płycie jest umieszczony herb rodziny Majewskich Starykoń i napis „Niech to zostanie przyjęte przez Boga Ojca Wszzechmogącego”.

Po tym wejrzeniu na piękno pruszkowskiego prezbiterium trzeba jeszcze powrócić do innych urządzeń i umeblowania kościoła, które w minionych latach systematycznie przybywało, bo też i parafia powiększyła się od 1.IV.1931 przez przyłączenie wsi granica z parafii Nadarzyn.

I tak w dniu 3 czerwca 1933 przybył kościołowi w kaplicy prawej nawy nowy ołtarz Serca Pana Jezusa, nowoczesny i bardziej okazały, a ufundowany został ze specjalnych ofiar parafian. Odbyło się przy tej okazji uroczyste nabożeństwo, przy licznym udziale czcicieli Serca Bożego.

Przybyły też w roku 1939 dwa nowe konfesjonały i ilość ich stała się wystarczająca dla wszystkich księży w parafii pracujących.

Rok 1938 przyniósł też parafii wielką zdobycz, a mianowicie gruntowną przebudowę i odnowienie całej plebanii, co bezpłatnie jako dar dla parafii, wykonał architekt miejski Pruszkowa inż. Władysław Świerczewski, o czym proboszcz nie omieszkał parafian poinformować, a ofiarodawcy gorąco podziękować.

W tym stanie wyposażenia kościoła zastał parafię wybuch II wojny światowej, rozpoczęty 1 września 1939 r. najazdem hitlerowskim na Polskę. Zmieniło to ogromnie i sytuację w Pruszkowie, bo okupant szalał, wszystkiego zabraniał. O stosunku Niemców do parafii i kapłanów niech świadczy fakt wysiedlenia księży z plebanii na czas okupacji i zajęcia budynku przez Niemców dla własnych celów.

Mimo to w pracowniach kamieniarskich i witrażowych wykonywane były nadal poszczególne elementy wyposażenia prezbiterium, wielkiego ołtarza i trzech witraży, co też pozwoliło na montaż całości prezbiterium już w roku 1943 — którego opis jest wyżej zamieszczony.

Nie obyło się jednak i bez konkretnych szkód i strat — bo oto w dniu 16 stycznia 1945 roku, wycofujące się z Pruszkowa i okolic oddziały armii niemieckiej wysadziły w lasku komorowskim nagromadzone tam składy amunicji, a wstrząs i siła podmuchu spowodowały znaczne zniszczenia w oszkleniu pruszkowskiego kościoła. Najbardziej ucierpiały witraże od strony

ulicy Kościelnej. Jednakże po pewnym czasie zniszczenia te zostały naprawione.

Pomimo zubożenia wojną pruszkowskiego społeczeństwa ofiarność nie zniknęła i pozwoliła na to że, w roku 1949 ks. Proboszcz, już wówczas dziekan pruszkowski, mimo nadwątlonego zdrowia, przystąpił do gruntownego odnowienia całej świątyni, kosztownym sposobem przetarcia ścian i sklepień wapienną zaprawą.



Ks. Edward Tyszka celebryje Mszę św. przy wielkim ołtarzu nowego prezbitorium.

Będącego na kuracji ks. Proboszcza zastępowali w tym dziele restaurowania kościoła — niestrudzony w zdobywaniu funduszków wikariusz ks. Jan Raczkowski, zaś prace przedsiębiorstwa budowlanego z pobliskich Włoch nadzorował w imieniu Rady Parafialnej i księdza Proboszcza Franciszek Kwasiński. Warto tu odnotować szczegół — znaczący dla przyszłości — bo właśnie przy tej okazji podniesiono wiszące na linkach, lampy do szczytów sklepienia, co wyeksponowało widok na piękno kościoła i wspaniałych sklepień — i tak już pozostało do czasów dzisiejszych.

Równocześnie przy okazji restaurowania świątyni zainstalowane zostało, z przewodami pod tynkiem, pierwsze nagłośnienie kościoła z sześcioma głośnikami (4 głośniki w nawie głównej i po jednym w obu bocznych kaplicach). Aparat główny znajdował się w zakrystii. Nagłośnienie to ufundowali dla parafii bracia Józef i Franciszek Kwasińscy z funduszków Zakładów Drukarskich „Znicz”. Aparat zbudował i instalacje zaprojektował inż. Antoni Szaniawski. W latach późniejszych

nagłośnienie kościoła zostało unowocześnione i dziś cała liturgia jest słyszana w każdym miejscu kościoła.

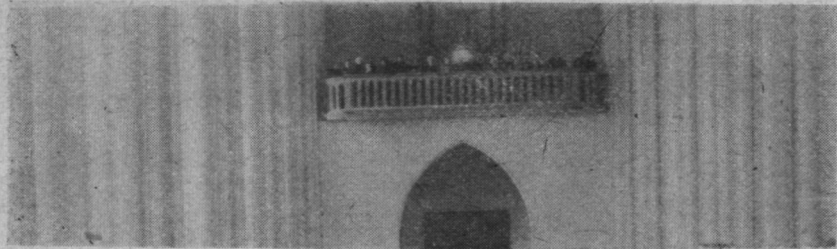
W roku 1951 przybyły kościołowi wielkie frontowe drzwi wejściowe, a wkrótce po tym również dwie wspaniałe marmurowe kolumny, po obu stronach wejścia.



Piękno sklepień pruszkowskiej świątyni.

W tym też czasie, w pierwszych latach pięćdziesiątych, rozpoczął ks. Proboszcz wykończanie podziemnej części prezbiterium, a więc tynkowanie, wstawianie otworów itp. Główna część po jej umeblowaniu przeznaczona została na kaplicę katechetyczną dla dzieci i młodzieży. I nadal też służy ona tym samym celom, a dzięki późniejszemu ustawieniu sceny pozwala na organizowanie religijnych imprez kulturalnych.

W roku 1957 ks. Proboszcz Edward Tyszka przystąpił do realizacji ogromnej inwestycji, zamierzonej na dłuższy okres, a mianowicie trwałe ogrodzenie kościoła — na dzisiaj i dla przyszłych pokoleń. Jako materiał do budowy posłużyły płyty z czerwonego piaskowca, z daleka sprowadzanego transportem kolejowym, a na miejsce budowy z rampy kolejowej zwożonego przez miejscowych ofiarodawców, posiadaczy transportu samochodowego, w czym przodował p. Eugeniusz



Widok na chór i organy nad wielkimi drzwiami kościoła.

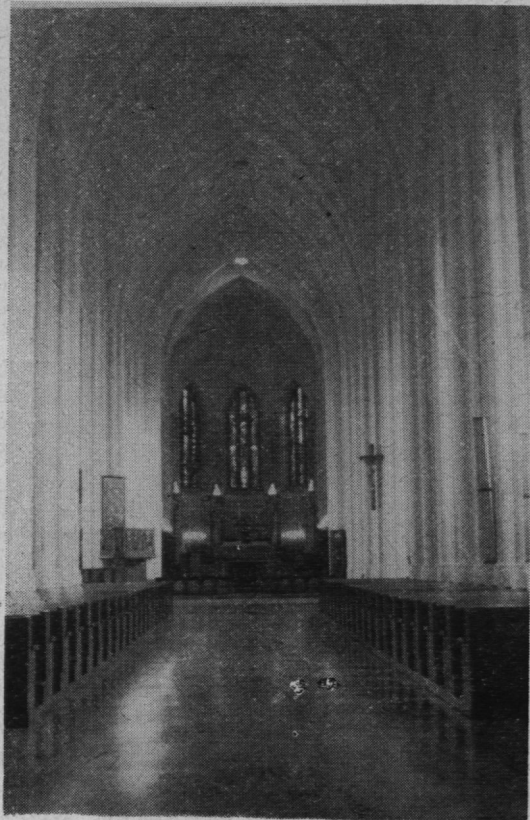
Kórnicki. Ozdobne żeliwne przęsła między słupami wykonało kunsztownie pruszkowskie rzemiosło. Do roku 1961 ustawiono ogrodzenie z dwóch stron kościoła, a następnie wznowiono te roboty ustawiając pozostałe dwa boki wraz z bramą wejściową. Trzeba powiedzieć, że ogrodzenie to nie jest tylko zabezpieczeniem terenu kościelnego, ale dzięki bardzo ładnemu technicznie wzorowi jest też ozdobą centralnego punktu miasta, zaś rozrosły starodrzew widok ten jeszcze bardziej eksponuje.

Jeszcze w tym samym 1961 roku zostały ustawione w kościele cztery nowe konfesjonały, poświęcone 20 grudnia 1961 roku, w piątym Roku Wielkiej Nowenny do Tysiąclecia Chrztu Polski.

Były to piękne jasnodębowe meble masywnie zbudowane i były też kontynuacją stylu w prezbiterium kościoła zapoczątkowanym i w przyszłości nadal utrzymywanym.

Projektantami konfesjonałów byli inż. arch. Mieczysław Twarowski i prof. Zygmunt Kamiński, zaś wykonawcami byli art. rzeźbiarz: prof. Zofia Trzcińska-Kamińska, Józef Trenarowski i Tadeusz Świerczek. Trzeba dodać, że wszystkie konfesjonały są także ozdobione pozłacanymi napisami, co podnosi ich dostojny wygląd, a dla penitentów tworzy temat do głębszych rozmyślań.

Niemal równocześnie zostały rozwieszone nowe Stacje Męki Pańskiej, które poświęcił ksiądz proboszcz w dniu 22 grudnia 1961 roku. Czternaście epizodów Drogi Krzyżowej Chrystusa zostało zaprojektowane w rysunkach przez prof. Zygmunta Kamińskiego, a wykonane w brązie przez prof. Zofię Trzcińską-Kamińską. Ramy z jasnego dębu są artystycznie dopasowane i stanowią harmonijną oprawę dla samych rysunków, jak również do ustalonego już stylu umeblowania wnętrza całej świątyni.



Współczesny obraz wnętrza kościoła pruszkowskiego.

W tym też roku 1961 przybył kościołowi okazały Krzyż z postacią ukrzyżowanego Chrystusa, umieszczony na filarze po przeciwnej stronie ambony. Jest on bogatym darem „Rodziny Aleksandra Widlickiego — R. 1961”.

Pamięć o zasłużonych dla parafii

Dla pełności obrazu wystroju naszego pruszkowskiego kościoła do lat 1960-tych — nie można pominąć kilku pięknych pamiątkowych tablic, które i wówczas i w obecnym czasie zdobią naszą świątynię, a ponadto są wyrazem pamięci i uznania dla tych, którzy w jej murach pozostawili niezaprzeczalny udział.

Już w roku 1926 Komitet Budowy kościoła ufundował tablicę upamiętniającą postać Józefa Bielawskiego. Napis na tej tablicy głosi:

S. † p.
JÓZEF BIELAWSKI
UR. 1866 R — ZMARŁ 1925 R
ZASŁUŻONY WIELCE
CZŁONEK BUDOWY KOMITETU KOŚCIOŁA
PRAWY I OFIARNOŚCI PEŁEN
TRWAŁA W TYCH MURACH ZOSTAWIA PAMIĘĆ
CZEGO DOWÓD UZNANIA SKŁADA
KOMITET

Józef BIELAWSKI był człowiekiem wielkiej miary, a przy tym szlachetny i uczynny, również wielce ofiarny na cele społeczne i dla ludzi potrzebujących pomocy. Z zawodu był magistrem farmacji i właścicielem dwóch aptek w Pruszkowie, do dziś zresztą istniejących, jednej przy ul. Bolesława Prusą, a drugiej na Żbikówku przy ul. 3 Maja, którą wybudował dla syna swego mgr Jana Bielawskiego. Był członkiem wielu organizacji społecznych, a także członkiem Rady Miejskiej po powstaniu miasta Pruszkowa.

Z parafią i kościołem związał się Józef Bielawski od pierwszych lat — jako inicjator budowy kościoła i utworzenia parafii. Nie szczędził na to wielkich funduszków — ale nade wszystko był najczynniejszym i najbardziej pracowitym członkiem Komitetu Budowy. Tak go określili ówcześni kapłani, a później proboszczowie parafii.

Tablica jest wbudowana u wejścia do kościoła po prawej stronie kruchty.

Druga tablica — w kolejności ich ufundowania — jest tablicą wspominającą prace i dzieła Antoniego hr. Potulickiego, ufundowana przez parafię w roku 1930, i wbudowana po lewej stronie kruchty kościoła. W treści tej tablicy czytamy:

S. † p.
ZASŁUŻONEJ PAMIĘCI
ANTONIEGO
hr. POTULICKIEGO
UR. 18.XII.1856 — ZM. 13.X.1919
OBYWATELA PRUSZKOWA
NIESTRUDZONEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO
INICJATORA KOŚCIOŁA I PARAFII
HOJNEGO OFIARODAWCY TEJ ŚWIĄTYNI
i PIERWSZEGO PREZESA KOMITETU BUDOWY
POŚWIĘCA PARAFIA

Antoni hr. POTULICKI, właściciel majątku w Pruszkowie należał w pierwszych latach obecnego stulecia do przodującego grona patriotów i działaczy społecznych naszego miasta. Jemu też Pruszków za-

wdzięcza powstanie w tych latach polskich organizacji społecznych jak np. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Ochotniczej Straży Pożarnej — z oddziałem w Żbikowie. Dzięki niemu powstała również pierwsza biblioteka publiczna, rzekomo dla pracowników jego cegielni, a faktycznie, liczebnie rozbudowana, stanowiła załączek bogatej biblioteki miejskiej. On też utworzył komitet szkolny w Pruszkowie i czynnie z nim współpracując subsydiował 5 szkół początkowych. O innych jego działaniach możnaby jeszcze wiele napisać, ale wróćmy do jego zastug dla parafii i kościoła.

A więc w pierwszych latach naszego stulecia on pierwszy spostrzegł potrzebę budowy kościoła w rozrastającym się osiedlu pruszkowskim, bardzo odległym od żbikowskiej parafii. Zwołał więc gromadzkie zebranie — po trudach uzyskania zgody nieżyczliwych władz zaborczych — zaofiarował na tym zebraniu plac pod budowę świątyni i sto tysięcy cegły oraz milion cegieł po niższej cenie — ale zwłaszcza, zainicjował powstanie komitetu budowy kościoła i stanął na jego czele, ożywiając jego działalność wrodzoną mu energią.

Niestety z chwilą wybuchu wojny światowej 1914 r. władze zmusiły go do wyjazdu. Kilkuletni pobyt w Moskwie, odcięcie od rodziny i ciężkie warunki podkopują jego zdrowie i przyczyniają się do przedwczesnej śmierci w Warszawie, w dniu 13 października 1919 r.

Z chwilą jego śmierci parafia pruszkowska straciła wielkiego ofiarodawcę i niestrudzonego budowniczego świątyni.

W trzy lata później, w roku 1933 zboleła matka Jadwiga hr. Potulicka, ufundowała tablicę dla przedwcześnie zmarłego syna Jana hr. Potulickiego. Tablica ta jest wmurowana na zewnątrz kościoła, u wejścia do kościoła dolnego, a treść jej głosi:

S. † p.
JAN HRABIA POTULICKI
UR. W WARSZAWIE 12.V.1906 R.
ZM. W PARYŻU 8 GRUDNIA 1931 R.
PANIE TYŚ NAM GO DAŁ
TY ŻADASZ GO OD NAS
ODDAJEMY CI GO Z SERCEM ROZDARTYM
ŚW. HIERONIM
WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE
ŻONA, MATKA I RODZENSTWO

Tablica ta upamiętnia udział w życiu parafii całej rodziny Potulickich; choć czasowo zamieszkiwali w Paryżu — tu jednak, w pruszkowskiej świątyni pragnęli pozostawić wspomnienia o ich życiu i związkach z kościołem.

Czwarta wmurowana tablica, zdobiąca prawą stronę kru-
chty kościoła, ufundowana przez parafię i wmurowana w ró-
ku 1956 — zaraz w pierwszym roku po śmierci ś.p. dr Izabelli
Wolframowny jest pamiątką po wielkiej postaci samarytanki,
oddanej bez reszty dla ludzi. Jej treść jest sama w sobie bar-
dzo wymowna i głosi ona:

S. † p.

IZABELLA WOLFRAMÓWNA
DR MEDYCYNY
UR. 3.IX.1903 R. — ZM. 17.VII.1955 R.
EWANGELICZNA
SAMARYTANKA i APOSTOŁKA
CZUŁA OPIEKUNKA MACIERZYŃSTWA
CIERPIĄCYM I CHORYM
POŚWIĘCIŁA OFIARNE SERCE i ŻYCIE
OBY DUCH JEJ CZUWAŁ NAD NIMI
WDZIĘCZNA PARAFIA

A oto kilka zdań należnego jej wspomnienia:

Po studiach lekarskich ukończonych w roku 1929 rozpoczyna pra-
cę w Szpitalu Powiatowym przy ul. Pięknej w Pruszkowie i za na-
mową dyrektora szpitala dr Żegilewicza specjalizuje się na oddziale
chirurgicznym. W tym też charakterze ratuje w roku 1939 polskich
żołnierzy, rannych w bojach pod Pruszkowem i dzięki zabiegom chi-
rurgicznym oraz iście samarytańskiej opiece przywraca wielu z nich
do życia. Podobnie w roku 1944 rzuca się w wir walki o życie wielu
znękanym i chorym wysiedleńców z Warszawy, dręczonym w Dula-
gu 121 na warsztatach kolejowych w Pruszkowie. Jej zasługą staje się
też wyciąganie z Dulagu wielu zasłużonych działaczy polskiej konspi-
racji — co czyniła niekiedy z narażeniem własnego życia, za co póź-
niej w dowód uznania odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ale pasją jej całego życia była równocześnie szczególna opieka
nad matką i dzieckiem, zwłaszcza nad przyszłymi matkami niechcia-
nych dzieci. I w tym zbożnym dziele pozyskała powszechne uznanie,
czego dowodem był jej wielki pogrzeb, a w kondukcje żałobnym gro-
mady dzieci z narezcami kwiatów — wreszcie płomienne ze łzami
głoszone pożegnanie ks. Proboszcza Edwarda Tyszki.

Dr Izabellę Wolframównę łączyła też z parafią czynna współpraca
społeczna nad rozwojem pomocy dla K.U.L. w Lublinie lub dotycząca
innych celów społecznych, a specjalnie celów charytatywnych — ale
zwłaszcza jej codzienny udział w Ofierze Eucharystycznej.

Dla uczczenia 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce

Dnia 1 października 1961 roku została odsłonięta i szcze-
gólnie uroczyste poświęcona tablica Tysiąclecia Chrztu Pol-

ski — wmurowana w kaplicy Matki Bożej, w lewej nawie kościoła. Tekst tej ofiarnej tablicy głosi:

**UWAŻAJ NAS ODTĄD MATKO NASZA
i WSZYSTKO CO POSIADAMY
ZA WYŁĄCZNĄ WŁASNOŚĆ TWOJĄ.**

**1 CZERWCA 1961 ROKU
W PIĄTYM ROKU WIELKIEJ NOWENNY
DO TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI
PARAFIA SW. KAZIMIERZA
W PRUSZKOWIE
ODDAŁA SIĘ MATCE BOŻEJ**

Akt oddania parafii Matce Bożej zgromadził w kościele wielkie tłumy parafian i miał niezwykle uroczysty charakter.

Wyraz hołdu dla walczących o Polskę

Po niemal dwudziestu latach, przybyły w kruchcie kościoła dwie nowe tablice pamiątkowe dla uczczenia bohaterów walk II wojny światowej i udziału pruszkowskiego środowiska w walce z Niemcami. Pierwsza z nich w swojej treści wspomina:

**Ś. † p.
ŻOŁNIERZOM
ARMII KRAJOWEJ
VI REJONU PRUSZKÓW-HELENÓW
VII OBWODU „OBROŻA” WARSZAWA POWIAT
POLEGŁYM, ZMARŁYM, ZAGINIONYM
W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI,
W LATACH 1939—1945
RODZINY I TOWARZYSZE BRONI**

Tablica ta została ufundowana w roku 1973 przez żyjących uczestników walk oraz przez rodziny zamordowanych i zaginionych. Fundatorzy składają hołd żołnierzom, których dowódcą był major Edward Krzywda-Rzewuski ps. „Paweł”.

Druga z tych tablic wmurowana w 1975 roku poświęcona jest pamięci młodzieży Pruszkowskiego Hufca Harcerskiego, który w latach ostatniej wojny, zaraz od 1 września 1939 roku zameldował się do służby pomocniczej. Treść tej tablicy głosi:

S. † p.
**HARCERZOM
i HARCERKOM
SZARYCH SZEREGÓW
HUFCY PRUSZKÓW — „ZIELONY DĄB”
ŻOŁNIERZOM
ARMII KRAJOWEJ
6 REJONU VII OBWODU-OBROŻA
OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
ORAZ
PRZYJACIOŁOM HARCERSTWA
ODESZŁYM NA WIECZNĄ WARTĘ
W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
W LATACH 1939—1945**

**RODZINY
DRUHNY i DRUHOWIE**

Komendę nad pruszkowskimi harcerzami objął początkowo w 1939 r. drużynowy 14 Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej „Harcerz Orli” Piotr Tadeusz Szepe. Po kilku dniach grupa pruszkowskich harcerzy odmaszerowała do Warszawy i zameldowała się w Batalionie Ochotników im. Prezydenta Stefana Starzyńskiego, aby walczyć z niemieckim najeźdźcą, podchodzącym pod mury Warszawy. Niestety ten bohaterski drużynowy z Pruszkowa Piotr Tadeusz Szepe, ze znanej w Pruszkowie rodziny zasłużonego poligrafa i publicysty Stefana Szeppego — ginie na forcie czerniakowskim w walce z Niemcami w dniu 26 września 1939 roku, w wieku zaledwie lat 18, dzieląc los i innych współbohaterskich harcerzy.

W okresie okupacji konspiracyjne działania pruszkowskich i okolicznych harcerzy przyjęły duże rozmiary i odpowiednie formy organizacyjne. W ramach „Szarych Szeregów” w Pruszkowie działał Hufiec Harcerski pod pseudonimem „Zielony Dąb”, któremu były podporządkowane: Pruszków, Piastów, Ursus i Włochy oraz Ożarów. Komendantem „Zielonego Dębu” był ppor. Stefan Jaroń-Kowalski. On też, wraz z innymi harcerzami z Pruszkowa walczył na barykadach Powstania Warszawskiego w 1944 roku.

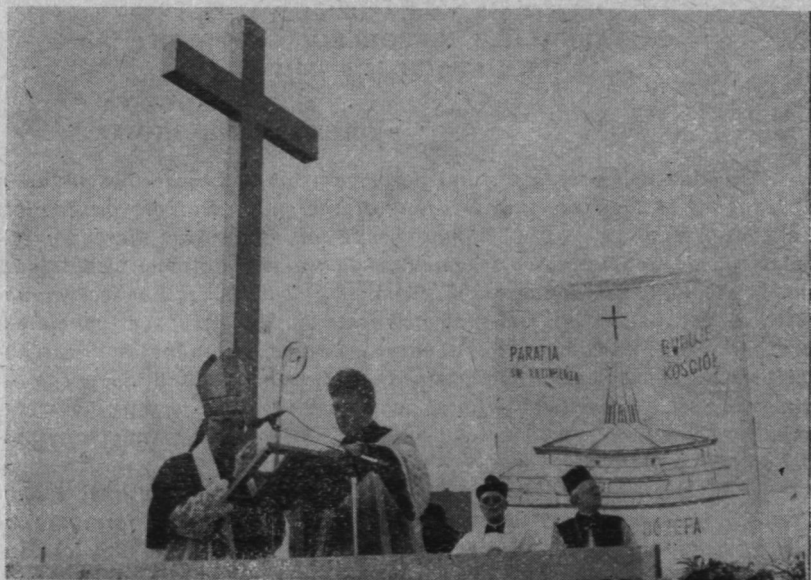
I im to właśnie i pamięci o nich wszystkich — więzionych i zamordowanych i poległych pod Monte Casino poświęcona jest powyższa pamiątkowa tablica, ozdobiona też używanymi wówczas harcerskimi symbolami.

Doniosłe dzieło dla przyszłości

Po dotychczasowych osiągnięciach parafia pruszkowska kroczyć będzie drogą swego dalszego rozwoju. Pozostały bowiem wysiłki i prace dotyczące wspaniałego Domu Katechetycznego oraz nowa pałaca potrzeba budowy ośrodka duszpasterskiego

i kościoła pod wezwaniem św. Józefa na osiedlu Nowa Wieś „na chwałę Pana, na użytek nasz i przyszłych pokoleń”.

To dzieło zostało szczęśliwie zapoczątkowane w dniu 29 maja 1984 r. uroczystością na placu przeznaczonym pod budowę kościoła. Dokonał tego J. Eksc. ksiądz biskup Jerzy Modzelewski, prezes Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów, który w tym celu przybył do Pruszkowa na Nową Wieś w towarzystwie kanclerza Kurii Metropolitalnej ks. prałata Zdzisława Króla i ks. Edwarda Żmijewskiego, dyrektora Wydziału Gosp.-Budowlanego Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.



Fragment uroczystości poświęcenia placu pod budowę kościoła św. Józefa na Osiedlu Nowa Wieś.

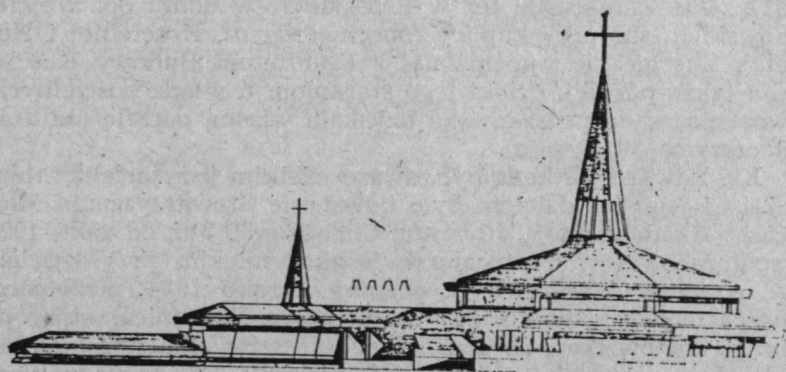
Przy zbudowanym podwyższeniu oczekiwało miejscowe duchowieństwo. Po uroczystym powitaniu przybyłego księdza Biskupa przez gospodarza parafii ks. prałata Jana Górnego oraz przez przedstawicieli Osiedla — Dostojny Celebrans wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie.

Następnie dokonał czynności liturgicznych poświęcenia placu i wyniosłego Krzyża, jako widocznego znaku przeznaczenia tego miejsca pod budowę nowego kościoła św. Józefa.

Następnie tłumnie zgromadzeni parafianie pruszkowscy uczestniczyli w nabożeństwie majowym oraz wysłuchali natchnionego kazania, które głosił ks. dyr. Edward Żmijewski.

Uroczystość zakończyła się hymnem Boże Coś Polskę, który odśpiewała wielotysięczna rzesza wiernych, przy dźwiękach orkiestry parafialnej, a także błogosławieństwem Księdza Biskupa dla prowadzącego budowę ks. Mirosława Piszczatowskiego oraz dla wszystkich, którzy wspierać go będą w tym zbożnym dziele.

Całość tej podniosłej uroczystości pozostawiła radosne odczucie wśród pruszkowskich parafian, a zwłaszcza wśród dwunastotysięcznej rzeszy mieszkańców osiedla, nazwanego od tego pamiętnego dnia „Osiedlem Staszyca”.



II. O WIELU KAPŁANACH W PRUSZKOWIE PRACUJĄCYCH

Życie parafii i jej rozwój w wielkiej mierze kształtują kapłani w niej pracujący. Zwłaszcza księża proboszczowie są ojcami duchownymi całej wspólnoty parafialnej i życie parafii zależy od ich postawy duchowej oraz od ich stosunku do parafian. Są też jednak administratorami i gospodarzami parafii, to też ich energia i zapał do urzędowania i zagospodarowywania parafii, jej rozbudowy i wyposażenia są również ogromnym ich udziałem.

Pruszków posiadał w swych dziejach już kilku księży proboszczów, zwłaszcza w pierwszym okresie tworzenia parafii, o których jeszcze dziś wspominają starzy pruszkowianie. A oto ich sylwetki:

Ks. Edward DETKENS — ur. 11.X.1885 roku, wyświęcony na kapłana w roku 1908, zm. 22.VIII.1942 r. w Dachau.

Był pierwszym kapłanem pracującym w tworzącej się parafii w Pruszkowie. Był wówczas wikariuszem w Zbikowie, ale na prośbę pruszkowian został przeniesiony na kapelana do kaplicy w Pruszkowie od końca roku 1909 do 31 grudnia 1911 roku. Zamieszkał też w Pruszkowie w domu pp. Wojciechowskich, tuż przy kaplicy (obecnie róg ul. Kościelnej i Hubala). Energicznie współdziałał z Komitetem Budowy Kościoła, a także później, dzięki jego staraniom u władz kościelnych, ówczesna osada pruszkowska uzyskała własną parafię (od dnia 29 czerwca 1913 roku).

Ks. Edward Detkens był zawsze wielkim przyjacielem młodzieży i jego też dziełem było powstanie Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Juventus Christiana”. Już od roku 1922 współpracował w duszpasterstwie akademickim przy kościele św. Anny w Warszawie, a później w roku 1934, po śmierci duszpasterza akademickiego ks. Rektora Szwejnica, objął po nim to stanowisko i do czasu swego aresztowania w roku 1940 był rektorem tegoż kościoła akademickiego św. Anny w War-

szawie przy Krakowskim Przedmieściu. W dwa lata później został przez okupantów hitlerowskich zamordowany w obozie zagłady w Dachau w dniu 22 sierpnia 1942 roku.

Ks. Edward Detkens był człowiekiem życzliwym dla ludzi i niezwykle towarzyskim i gościnnym, to też pozostawił po sobie w Pruszkowie niezatarte wspomnienia.

Ks. Wiktor ROSTKOWSKI — ur. 5.III.1885 roku, zm. 21.IX. 1939 r. w Warszawie.

Po odejściu z Pruszkowa ks. Edwarda Detkensa kapelanem w Pruszkowie objął od stycznia 1912 roku ks. Wiktor Rostkowski, będąc równocześnie prefektem w miejscowych szkołach. Ks. Wiktor Rostkowski po odejściu z Pruszkowa w roku 1915 objął w Warszawie prefekturę w gimnazjum Władysława IV i do końca życia na tym stanowisku pozostał. Jednakże po ukończeniu wyższych studiów został ustanowiony przez władze duchowne moderatorem generalnym Sodalicji Mariańskiej w Archidiecezji Warszawskiej. Ks. Wiktor Rostkowski zginął na warszawskiej Starówce dnia 21 września 1939 roku, trafiony pociskiem hitlerowskich najeźdźców w czasie oblężenia Warszawy.

Ks. Wincenty BURAKOWSKI — ur. 11.VII.1870 r. zm. 24.VII. 1946 r.

Wraz z erygowaniem parafii pruszkowskiej dnia 29 czerwca 1913 roku został też ustanowiony przez władze duchowne pierwszy proboszcz w osobie ks. Wincentego Burakowskiego. Był to kapłan wielce uduchowiony, ale zapisał się też w pamięci Pruszkowa jako wybitny działacz społeczny. Pozostawał w Pruszkowie do 26 listopada 1916 roku, a od roku 1922 został translokowany do Łodzi i objął tam różne stanowiska, m.in. ojca duchownego w łódzkim seminarium duchownym i był współpracownikiem tamtejszej Kurii Biskupiej po jej utworzeniu. Był także prałatem-archidiakonem Kapituły Katedralnej w Łodzi. Tam też zmarł dnia 24 lipca 1946 roku.

Ks. Jan KĘSICKI — ur. w 1882 r., zm. 29.X.1929 r.

Objął on probostwo w Pruszkowie w grudniu 1916 roku i pozostawał w Pruszkowie przez blisko 2 1/2 roku. Z jego duszpasterskiej działalności należy wymienić zorganizowanie misji O.O. Redemptorystów, w których wierni z Pruszkowa i Żbikowa bardzo licznie uczestniczyli, a błogosławione ich skutki były widoczne przez wiele lat — tak to określili sta-

rzy pruszkowianie. Ks. Kęsicki był też wielkim społecznikiem i organizował pomoc potrzebującym w okresie ówczesnej okupacji niemieckiej. Ustąpił z parafii pruszkowskiej od marca 1919 roku i objął probostwo parafii O.O. Bernardynów w kościele św. Bonifacego przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie. Tam też zmarł w dniu 29 października 1929 roku po owocnej pracy duszpasterskiej.

Ks. Jerzy KIEDUSZYC

Trzecim proboszczem parafii w Pruszkowie był ks. Jerzy Kieduszyc, ale bardzo krótko, bo zaledwie od końca marca 1919 roku do pierwszych dni listopada tegoż roku, kiedy to przeszedł na parafię w Regnowie, zaś z Regnowa przybył do Pruszkowa od dnia 19 listopada 1919 roku nowy proboszcz ks. Edward Tyszka.

Ks. Edward TYSZKA — ur. 13.II.1887 r., wyśw. na kapłana 29 sierpnia 1909 r., był proboszczem w Pruszkowie od 19 listopada 1919 r. do 26.XI.1961 r. oraz dziekanem dekanatu pruszkowskiego od 1.I.1948 r. zaś od 12.V.1948 r. kanonikiem Prymasowskiej Kapituły Łowieckiej. Zmarł dnia 7 maja 1966 r. i pochowany jest na pruszkowym cmentarzu.

Był on wprawdzie już czwartym proboszczem w Pruszkowie, który jednak jako pierwszy, w nowych warunkach odzyskania niepodległości Państwa, postawił sobie ambitne zadanie odbudowy zrujnowanego kościoła oraz zorganizowania przyszłościowej wielkiej parafii i życia parafialnego na dużą skalę. Nie sposób w kilku zdaniach omówić jego gospodarską i duszpasterską pracę.

Ale o dziełach jego, których dokonał, czyta się na wielu różnych stronicach tego opracowania.

Ks. Jan GÓRNY — wyśw. na kapłana 11.VI.1938 r. jest proboszczem w Pruszkowie od 26 listopada 1961 r. oraz dziekanem dekanatu pruszkowskiego od roku 1973 i kanonikiem Prymasowskiej Kapituły Łowieckiej.

Ksiądz Jan Górny jest obecnie piątym proboszczem parafii pruszkowskiej, który objął ją już w części zagospodarowaną od ks. proboszcza Edwarda Tyszki. Jednak w ciągu minionych ponad 20 lat zainicjował i dokonał wielu renowacji, stosując w kościele stylowy wystrój świątyni.

Jednakże obok księży proboszczów pracują w parafiach również księża wikariusze jako ich pomocnicy. Wielu z nich, obok zalet dobrych kapłanów, byli też zdolnymi współpracownikami w administrowaniu parafią, oraz twórcami i opiekunami organizacji i zespołów parafialnych i udzielali się czynnie w całym życiu parafii.

Również działali obok proboszczów księża prefekci pracujący z młodzieżą w szkołach, a obecnie prowadzą katechезę parafialną. W tym ostatnim dziele uczestniczą również i siostry zakonne, wykształcone nauczycielki wiary. I tak również jest w Pruszkowie.

Toteż wikariuszom i prefektom, którzy żyli i działali w naszej parafii, w łącznej liczbie około sześćdziesięciu, trzeba dla historii parafii i historii naszego miasta sporo miejsca przeznaczyć.

W najdawniejszych latach, przed rokiem 1920, pracowali w Pruszkowie — głównie jako prefekci **ks. Józef ŻUKOWSKI**, **ks. Józef KULEZA**, **ks. URBANOWICZ**, **ks. Władysław ROGUSKI**, a także jako kapelan szpitala w Tworkach i prefekt w Pruszkowie **ks. Antoni KUZIEMSKI**.

W latach 1920—1930 to: **ks. Tadeusz MODZELEWSKI** (w okresie lat 1920—1921), **ks. Franciszek DUCZYŃSKI** (1921—1928), **ks. Klemens CYRULIŃSKI** (1924—1925), **ks. Zenon ZIEMECKI** (1925—1929), **ks. Henryk CZAPCZYK** (1925—1929) i **ks. Stanisław NASTULUA** (1929—1931).

Niektórym z tych kapłanów trzeba kilka zadań poświęcić — również osobie **ks. Franciszka DUCZYŃSKIEGO**.

Był on prefektem Państwowego Gimnazjum im. T. Zana w Pruszkowie od chwili powstania tej szkoły w roku 1921 do 1928 roku. Jako nauczyciel religii pozostawił wśród uczniów korzystne wspomnienia jako zdolny nauczyciel, bardzo wymagający, ale też sprawiedliwy. Równocześnie studiował na Akademii Nauk Społecznych, a następnie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, otrzymując w roku 1928 stopień doktora prawa kanonicznego.

Później w latach 1928—1934 był proboszczem w Nieborowie, a następnie proboszczem i dziekanem w Jadowie do roku 1945. W roku 1946 został mianowany proboszczem parafii Chrystusa Króla w Warszawie i zastąpił się tam wybudowaniem kościoła.

Równocześnie objął stanowisko wice-oficjała, a od roku 1950 oficjała Sądu Metropolitalnego Archidiecezji Warszawskiej. W roku 1948 został mianowany kanonikiem Kapituły Metropolitalnej, a także odznaczony godnością prałata domowego przez Papieża Piusa XII. Z natury był bardzo pracowity i pozostawił po sobie wiele prac z zakresu prawa kanonicznego o wielkiej wartości dla kształcenia wszystkich sędziów kościelnych w Polsce.

Zmarł 3 czerwca 1964 roku i pochowany został na cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym.

Ks. Stanisław NASTULA ur. 16.X.1902 roku, wyświęcony na kapłana w roku 1929, pracował na początku w pruszkowskiej parafii w latach 1929—1931, jako wikariusz i prefekt w miejscowych szkołach powszechnych, a później jako kapelan w Szpitalu dla psychicznie i umysłowo chorych w Tworkach. Dał się wówczas poznać na naszym pruszkowskim terenie jako zacny kapłan, zawsze otoczony działwą szkolną i bardzo licznym gronem przyjaciół. Po paru jeszcze wikariatach był później proboszczem w parafii Czerniewice w dekanacie Rawskim oraz par. Kozłów Szlachecki, w dekanacie Sochaczewskim.

I wreszcie powrócił w roku 1966 do Pruszkowa na stanowisko kapelana kaplicy S.S. Benedyktynek-Samarytanek przy ul. Szkolnej 15 na Żbikówku i tam też pozostaje do chwili obecnej, pomimo podeśłego już wieku.

W latach 1931—1940 pracowali w Pruszkowie: ks. Jan **SI-TNIK** (w roku 1931), ks. Stanisław **OWCZAREK** (w latach 1931—1933), ks. Walenty **MALEWSKI** (1932—1933), ks. Franciszek **BUJALSKI** (1933—1934, a później jako długoletni kapelan szpitala w Tworkach), ks. Emilian **SKRZECZ** (1934—1945), ks. Stanisław **KULEZA** (1934—1938), ks. Wacław **HER** (1938—1947) i ks. Wacław **TYSZKA** (1939—1962).

Ks. Walenty **MALEWSKI** był etatowym prefektem w miejscowym gimnazjum im. Tomasza Zana, ale z natury był społecznikiem, to też poza prefekturą i współpracą w parafii udzielał się wielce różnym organizacjom społecznym. Był kapelanem Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” i współorganizował ufundowanie sztandaru tej organizacji i odbycie wielkiej uroczystości jego poświęcenia przez J. Eksc. ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego w Pruszkowie. Był też kapelanem Pruszkowskiej Chorągwi Harcerstwa Polskiego.

Ks. Franciszek **BUJALSKI** po krótkim wikariacie w Pruszkowie objął stanowisko kapelana w szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych w Tworkach, a także stanowisko prefekta w szkole powszechnej im. Żółkiewskiego przy ul. Topolowej. Nadal jednak uczestniczył w życiu parafialnym Pruszkowa oraz we wszystkich uroczystościach parafialnych i pozostawał w przyjaźni z Proboszczem. Był też bardzo czynnym działaczem w wielu organizacjach społecznych.

Ks. Franciszek Bujalski przybył do Pruszkowa w roku 1933 z dalekich kresów wschodnich. Ur. 4 października 1891 roku, wyświęcony był na kapłana w Katedrze Żytomierskiej w dniu 7 czerwca 1915 roku, przez biskupa Longina Żarnowieckiego. Swój pobyt w Pruszkowie upamiętnił faktem zainicjowania na terenie Tworek filii parafii żbikowskiej pod wezwaniem św. Edwarda, którą ks. Arcybiskup Stefan

Wyszyński erygował w dniu 1 października 1951 roku. Filia św. Edwarda korzystała w niedzielę i święta z istniejącej na terenie szpitala cerkiewki prawosławnej, przerobionej w roku 1927 na kościół katolicki. Dla potrzeb wiernych były też odprawiane codziennie Msze św. w mieszkaniu ks. Rektora Bujalskiego przy ul. Narutowicza 13.

Ks. Bujalski zmarł w dniu 10 listopada 1962 r. przeżywszy lat 71 i pochowany jest na pruszkowskim cmentarzu w kapłańskiej kwaterze.

Ks. **Emilian SKRZECZ** przybył do pruszkowskiej parafii w roku 1933 na etatowe stanowisko prefekta Gimnazjum im. T. Zana i na tym stanowisku pozostawał aż do wybuchu wojny 1939 roku. Jednak nadal w Pruszkowie pozostał, aż do roku 1945, należąc do tzw. „trójki”, kierującej w Pruszkowie tajnym nauczaniem. Jako prefekt blisko współpracował z dyrektorem szkoły p. Leonem Ostrowskim i oddał szkole wielkie usługi. Upamiętnił się umocnieniem życia organizacyjnego Sodalicji Mariańskiej i ufundowaniem pięknego sztandaru tej organizacji w roku 1937. Sztandar ten zachował się do dzisiaj w mnogiej liczbie sztandarów parafialnych kościoła pruszkowskiego. Oprócz zajęć prefektowskich ks. Emilian Skrzecz wypełniał funkcje wikariusza w parafii św. Kazimierza i dał się też poznać z gorliwej pracy kapłańskiej. Już sam fakt pobytu w Pruszkowie przez długie 12 lat dał mu okazję do wielu osiągnięć i dowodził także jego umiejętności współżycia z Proboszczem, a także z całym parafialnym aktywem.

W roku 1945 ks. Emilian Skrzecz został przeniesiony na proboszcza parafii w pobliskim Oltarzewie-Ożarówie. Tam też okazał swoją energię budując w krótkim czasie drewnianą wprawdzie ale znacznych rozmiarów kaplicę, a także i plebanię.

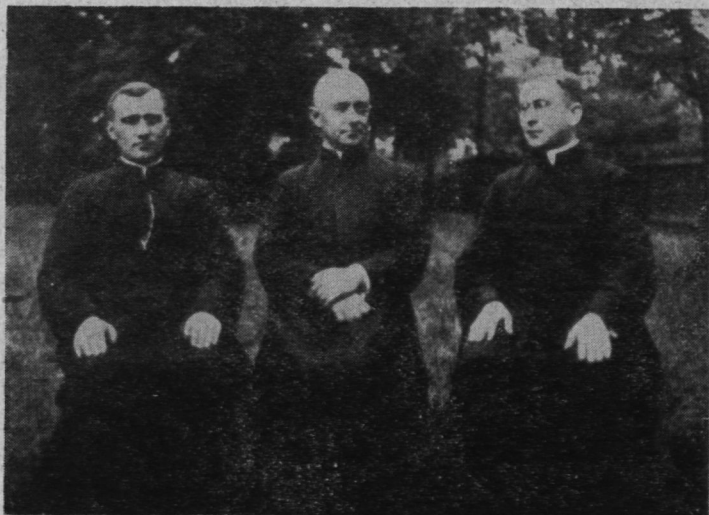
Od chwili erygowania dekanatu pruszkowskiego w roku 1948 piastował stanowisko wicedziekana, a po śmierci ks. dziekana Edwarda Tyszki objął obowiązki dziekana w okresie od 7 maja 1966 roku do roku 1970, przekazując je następnie księdzu Józefowi Jamińskiemu, proboszczowi parafii w Ursusie. Obecnie ks. Emilian Skrzecz jest rezydentem w parafii św. Wacława na Goławku w Warszawie.

Ks. Stanisław KULESZA był w pruszkowskiej parafii wikariuszem, a także prefektem w miejscowych szkołach i przez blisko 5 letni okres dał się poznać zarówno z gorliwości kapłańskiej w parafii, a także z ukochania młodzieży, która go otaczała i odprowadzała po lekcjach do samej plebanii. Jemu też miejscowe czasopismo „Głos Pruszkowa” (w Nrze 14 z dnia 11.IX.1938 r.) poświęciło specjalne pozegnanie, z którego wyjątki warte są przytoczenia:

„Ks. Stanisław Kulesza jako gorliwy i sumienny współpracownik ks. proboszcza Tyszki nie zadowalał się szczytną pracą w murach, świątyni, bądź niesieniem pociechy religijnej w izbach najuboższych parafian, ale z całym zapamiętaniem oddawał się też pracy około wspólnego wszystkim mieszkańcom dzieła budowy wspaniałego pruszkowskiego kościoła i tworzenia niezbędnych funduszy na ten cel”... „Jako wy-

chowawca młodzieży potrafił znakomicie nie tylko ujmować i przywiązywać dźiatwę do siebie, ale potrafił również serca i umysły dźiatwy kierować ku umiłowaniu wyższych ideałów"... „Wśród miejscowego nauczycielstwa i najbliższych swych towarzyszy pracy zjednał sobie prawdziwy szacunek i uznanie za sumienną i gorliwą pracę..."

Ks. Stanisław Kulesza nie pozostawał też z dala od życia społecznego i towarzyskiego w mieście, chętnie zaszczycał swą obecnością dobre i pożyteczne imprezy, a niejednej słusznej inicjatywie okazywał swoje cenne poparcie"...



Ks. Proboszcz Edward Tyszka wraz ze swymi wikariuszami (od lewej — ks. Emilian Skrzecz, po prawej ks. Stanisław Kulesza).

„Wyjazd ks. Kuleszy z Pruszkowa wzbudził prawdziwy żal i to nie tylko wśród tych, którzy bliżej z nim pracowali i w bliskich stosunkach pozostawali, ale również i wśród szerokich kół mieszkańców i przywiązanej do niego dźiatwy”.

Ks. Kulesza opuścił parafię w Pruszkowie w dniu 4 września 1938 roku i objął nowy wikariat w kościele św. Stanisława na Woli w Warszawie”.

Zginął śmiercią żołnierza — bowiem jako kapelan A.K. zaraz w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego (1.VIII.1944) udzielał ran- nym pomocy na polach Woli i tam też został przez Niemców rozpo- znany i na miejscu zastrzelony.

Ks. Wacław HER — przybył do Pruszkowa w roku 1938 i objął stanowisko prefekta w Szkole Powszechnej im. Henryka Sienkiewicza oraz wikariusza w parafii, aż do roku 1947, w którym to roku odszedł z Pruszkowa. Był też prefektem w Gimnazjum i Liceum im. T. Zana

w latach 1945—1947. W parafii bardzo czynnie współpracował z Księdzem Proboszczem, a wśród parafian pozostawił dobrze zasłużoną pamięć. Ks. Wacław Her w latach okupacji działał w organizacjach podziemia, a mianowicie był kapelanem Rejonu VI A.K., współpracował też w R.G.O. i był tam kierownikiem sekcji Pomocy Dzieciom, w latach 1941—1944.

W dalszej swojej działalności kapłańskiej był również proboszczem w Otwocku i tam też zmarł w roku 1975 po ciężkiej chorobie serca.

Ks. Wacław TYSZKA przybył do Pruszkowa w roku 1939 po zakończonych w Polsce walkach II wojny światowej. Zamieszkał u swego brata ks. Edwarda Tyszki i z dużym zapalem i poświęceniem współpracował w życiu parafialnym w kresie ponad 20 lat. W roku 1963 przeniósł się do siedziby Księży Emerytów w Warszawie przy ul. Ratuszowej. Tam też zmarł w roku 1964 i pochowany został w grobie kapłańskim na cmentarzu Bródzińskim.

W latach 1941—1950 następujący kapłani pracowali w Pruszkowie jako wikariusze bądź księża prefekcji ks. Wacław MURAWSKI (w latach 1944—1946), ks. Witold FULTYN (1944—1949), ks. Bolesław TOMASZEWSKI (1945—1946), ks. Eugeniusz SZABLEWSKI (1946—1947), ks. Jan RACZKOWSKI (1947—1954), ks. Józef OBERBEK (1948), ks. Stanisław URBAŃCZYK (1949—1951).

Ks. Wacław MURAWSKI, był krótko w Pruszkowie jako wikariusz-rezydent, był on bowiem równocześnie proboszczem parafii św. Wojciecha i kościoła p.w. św. Stanisława na ul. Wolskiej 76 w Warszawie. Z uwagi na zniszczony kościół w czasie Powstania Warszawskiego i brak plebanii ks. Murawski zamieszkiwał w Pruszkowie i czuł się z parafią i z osobą ks. proboszcza związany, z którym łączyła go serdeczna przyjaźń. Był też dziekanem warszawskim pozamiejskim, a więc i w stosunku do pruszkowskiej parafii i to aż do czasu, w którym został ustanowiony odrębny nowy dekanat pruszkowski w roku 1948. Ks. Murawski piastował również wiele funkcji w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, a więc — był sędzią prosynodalnym, sędzią Sądu Metropolitalnego, prowizorem do spraw nauki w Seminarium Metropolitalnym, prezesem Komisji do spraw Stowarzyszenia Organizacji, dyrektorem Katolickiego Związku „Caritas”, a ponadto kanonikiem Prymasowskiej Kapituły Metropolitalnej.

Ks. Witold FULTYN był w Pruszkowie przez ponad 5 lat i głównie pełnił funkcje prefekta, również w Gimnazjum im. T. Zana. Zaraz po przybyciu do Pruszkowa włączył się do tajnego nauczania i z całą odwagą prowadził naukę religii w wielu kompletach.

Ks. Jan RACZKOWSKI był w Pruszkowie wikariuszem i prefektem w długim ośmioletnim okresie. Był niezwykle oddany swemu

Proboszczowi i wspomagał go swoją pracą, zwłaszcza w dziele konserwacji i wystroju kościoła. Wielką jego zasługą była akcja gromadzenia funduszków na odnowienie świątyni, która bardzo tego wymagała po blisko 30 latach od pierwszej wapiennej wyprawy. Należy bowiem przypomnieć, że właśnie w roku 1949/50 cały kościół został odnowiony. Nie mniejsze są zasługi ks. Raczkowskiego jako prefekta, bowiem w bardzo trudnych ówczesnych warunkach swoim taktem i solidnością w pracy pozyskał uznanie miejscowego nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, a także zdobył wielkie zaufanie rodziców. Ks. Raczkowski był prefektem w szkole im. Tadeusza Kościuszki i Henryka Sienkiewicza. Swoim melodyjnym i donośnym głosem nauczył śpiewu nie tylko młodzież na niedzielnych nabożeństwach, ale „rozśpiewał” także i całą parafię.

Był również wielkim społecznikiem m.in. stworzył przedszkole „Caritasu” na posesji, na której dziś powstaje wielki Dom Katechetyczny.

Wspomina z owych lat owocną współpracę z p. Alfredem Solińskim, z p. Chrzastowską, z p. Stefanem Szeppem i z wieloma innymi ówczesnymi działaczami społecznymi na niwie parafialnej. Wspomina też z wielkim uznaniem współpracę ze swymi kolegami kapłanami, pracującymi razem w Pruszkowie w owych latach, a więc z ks. Stanisławem Urbańczykiem, z ks. Stanisławem Żurawińskim i z ks. Wacławem Tyszką.

Ks. Raczkowski jest obecnie proboszczem w Lesznie w dekanacie blońskim.

W dalszym okresie, w latach 1951—1960 pracowali w pruszkowskiej parafii następujący księża wikariusze i prefekcji; **Ks. Stanisław ŻURAWIŃSKI** (w latach 1951—1954), **ks. Zygmunt MISZTA** (1954—1957) **ks. Adam TYMIENIECKI** (1954—1957), **ks. Kazimierz KAZIMIERCZUK** (1957—1960), **ks. Jan OSADNIK** (1958—1959), **ks. Kazimierz ZASTAWNY** (1959—1961) i **ks. Franciszek SLIWONIUK** (1960—1961).

A następnie w latach 1961—1970: **ks. Marian PIENKOŚ** (w latach 1961—1962), **ks. Stanisław SMOLAGA**, (1961—1964), **ks. Jan IGNACZAK** (1962—1963), **ks. Wiesław DUBIELAK** (1962), **ks. Czesław BEDNARCZYK** (1962—1965), **ks. Ludwik WNUKOWICZ** (1963—1964), **ks. Wiktor WIELOCHOWSKI** (1964—1965), **ks. Mirosław GRĘZIŃSKI** (1964—1965), **ks. Czesław MŁYNARCZYK** (1965—1971), **ks. Edmund JANICKI** (1965—1971), **ks. Mirosław PISZCZATOWSKI** (1965—1971).

Lata następne 1971—1980 to następujący kapłani: **ks. Mieczysław KIELBUS** (w latach 1971—1972), **ks. Waldemar KANIEWSKI** (1971—1972), **ks. Franciszek URBANIAK** (1971—1975), **ks. Tomasz KRÓL** (1971—1975), **ks. Józef UNIEJEWSKI**

(1972—1973), ks. Zbigniew SERKOWSKI (1973—1974), ks. Tadeusz SZADKOWSKI (1974—1976), ks. Marian KASZTALSKI (1973—1983), ks. Jan PLEWAKO (1975—1976), ks. Józef SOBIERAJ (1975—1976), ks. Janusz KIJEK (1976—1979), ks. Jerzy KWIATKOWSKI (1976—1978), ks. Jerzy MIODUSZEWSKI (1978—1980) i ks. Szczepan DMOCHOWSKI (1978—1983).

Ks. Tomasz KRÓL był wikariuszem i zasłużonym współtwórcą ożywionego życia parafialnego w Pruszkowie. Jego wspomnianą zasługą do dziś było powstanie w parafii zespołu „żywego słowa”, który przekształcił się niebawem w zespół artystyczny i teatralny — zespół na wysokim poziomie artystycznym. Utworzył też zespół muzyczny, który początkowo wykonywał hejnał na otwarciu i zastłaniu obrazu Matki Bożej. Później zaś powiększył się znacznie i stanowi dziś orkiestrę parafialną. Był też organizatorem wielu ciekawych imprez i kapłanem bardzo czynnym w parafii.

Ks. Marian KASZTALSKI w ostatnim 20-leciu był wikariuszem najdłużej pracującym w Pruszkowie bo niemal 10 lat. Zasłużył więc sobie na to wspomnienie, bo był w swojej pracy kapłańskiej bardzo czynny. Jemu to zawdzięcza parafia dalsze istnienie i rozwój zespołu artystycznego, już wcześniej utworzonego przez ks. Tomasza Króla, do którego ks. Kasztalski dobrał jeszcze wielu młodych parafian, a większość z nich wykazała duże zdolności artystyczne, oraz dużą dyscyplinę w działaniu, a także wielkie przywiązanie do zespołu. I to było prawdziwym bodźcem do pasjonującej pracy ks. Kasztalskiego, bo dostrzegał widoczne jej owoce. Był również opiekunem i inicjatorem działania orkiestry „Quo Vadis”, stanowiącej obecnie ładną oprawę muzyczną wszystkich uroczystości parafialnych.

Ksiądz Kasztalski był również doskonałym inspiratorem wielu uroczystości parafialnych np.: 15-lecia pobytu w parafii ks. proboszcza Jana Górnego w listopadzie 1976 roku, a później w roku 1978 uroczystości jego 40-lecia kapłaństwa. W swojej służbie kapłańskiej był obojętny, a dla parafian czynny. Stąd też po jego odejściu z Pruszkowa zostawił po sobie należne mu wspomnienia.

Ks. Szczepan DMOCHOWSKI w okresie swego pięcioletniego pobytu w Pruszkowie dał się poznać ze swej gorliwości kapłańskiej i podniosłych homilii. Był też powszechnie lubiany dzięki swej uprzejmości i życzliwości dla parafian. Był opiekunem III Zakonu św. Franciszka, a jego udział w medytacjach modlitewnych budził szczególniejsze odczucia.

Na okres pobytu Ojca Świętego w Polsce, Jana Pawła II, był organizatorem w parafii kościelnej służby porządkowej, a na wyznaczonym mu odcinku przejazdu Papieża i na wyznaczonym mu odcinku dekanatu pruszkowskiego utrzymywał idealny porządek.

Ks. Szczepan Dmochowski po odejściu z Pruszkowa objął ważną placówkę budowy kościoła i tworzenia parafii Matki Bożej Miłosierdzia w Wymysłowie w pobliżu Sochaczewa.

Ostatnio pracujący w parafii zespół księży wikariuszy to: **ks. Józef TCHORZ** (od roku 1976), **ks. Stanisław DOBŁOWY** roku 1983), **ks. Mirosław PISZCZATOWSKI** (od połowy roku 1983), oraz od połowy 1984 roku **ks. Maciej KURZAWA** i **ks. Andrzej DYBEK**.

III. PRUSZKÓW ZAWSZE PAMIĘTAŁ O SWYM ZASŁUŻONYM JUBILACIE

Już w poprzednim pierwszym odcinku „Z dawnych dziejów parafii w Pruszkowie” relacjonowaliśmy wielką parafialną uroczystość z okazji 15-lecia (w roku 1934) administrowania parafią pruszkowską przez księdza proboszcza Edwarda Tyszkę, zbiegającą się wówczas z jego 25-leciem kapłaństwa. Wspominaliśmy o uroczystej Mszy św., o tłumnym udziale parafian i organizacji społecznych ze sztańdami i orkiestrami wokół zbudowanego podium przy gmachu kościoła. Również o wieczorze towarzyskim w licznym gronie przyjaciół i współpracowników na niwie parafialnej, odbytym w gościnnej sali przy ul. Sobieskiego 12, o przemówieniach i wspianym koncercie na tym spotkaniu.

Obecnie natomiast pragniemy odnotować w kronikach parafii i miasta dalsze przejawy szacunku i uznania dla dzieła działalności w Pruszkowie. Był to niestety okres okupacji listopadzie 1944 roku przypadała 25 rocznica probostwa i jego pasterzowania w Pruszkowie. Był to niestety okres okupacji niemieckiej i nie czas było organizować Proboszczowi uroczystości jubileuszowej. Jednakże grono działaczy parafialnych i przyjaciół postanowiło okazać Jubilatowi swą pamięć i uczcić jego zasługi.

W skromnym dworku p. dr Marii Leszczyńskiej w Komorowie odbyło się, choć konspiracyjne, ale uroczyste spotkanie z Jubilatem. Gospodarz domu p. dr Leszczyńska zadbała o skromny obiadowy posiłek, ale — i zwłaszcza — zadbała o coś najbardziej miłego dla artystycznej duszy Jubilata, a mianowicie o kilka występów programu artystycznego, sama w tym zresztą przodując grą na fortepianie. Było też kilka przemówień, w których oprócz wyrazów uznania i wdzięczności dla swego Proboszcza, mówiono o przeżywanej klęsce narodowej i o upadku Warszawy w wyniku zdławienia powstania. Ale też i o nadziejach bo „słoneczko wyżej...”.

I dopiero w roku 1959, w dniu 22 listopada, odbył się w pruszkowskiej świątyni uroczysty obchód czterdziestolecia pra-

cy duszpasterskiej w parafii pruszkowskiej ks. proboszcza Edwarda Tyszki, co również się zbiegło z pięćdziesiątą rocznicą jego święceń kapłańskich.

O godzinie 18-tej Dostojny Jubilat celebrował uroczystą Mszę św., w czasie której śpiewał potężny chór mieszany parafii pruszkowskiej pod dyr. Klemensa Czeaka. Po skończonym nabożeństwie przemówienie religijne wygłosił ks. Bronisław Kulesza z Warszawy, wielki przyjaciel Jubilata i częsty gość w pruszkowskiej parafii. Mówił o roli kapłanów i proboszczów w religijnym pasterzowaniu, a także uwydatnił zasługi Jubilata w dziele budowy świątyni i w budowie głębokiej wiary wśród pruszkowskich parafian.

Od godziny 19-tej trwał przez półtorej godziny wspaniały koncert, który zorganizował organista parafii p. Klemens Czeaka, przy współudziale p. dr Marii Leszczyńskiej. Wystarczy wymienić wykonawców programu, aby stworzyć przekonanie o jego artystycznej wartości. A więc wykonawcy koncertu: p.p. Barbara Nieman i Natalia Gruszczyńska — sopran, Jan Christow i Aleksander Hernes — tenor, Jan Czekay i Klemens Czeaka — baryton, Teresa Paczeska i Jan Kieliszek — wiolonczela; organy i towarzyszenie organowe — Zdzisław Wóznik oraz chór męski kościoła św. Kazimierza w Pruszkowie pod dyr. Klemensa Czeaka.

Koncert rozpoczęła staropolska pieśń „Bogurodzica” w wykonaniu parafialnego chóru męskiego, po czym nastąpiła długa lista pieśni oraz utworów wiolonczelowych w wykonaniu poszczególnych artystów. Wspaniały ten koncert zakończył występ duetu Barbary Nieman z Klemensem Czeaką i z towarzyszeniem parafialnego chóru męskiego — pieśnią



Dostojny Jubilat uczestniczy w koncercie w towarzystwie ks. Antoniego Siemińskiego (z lewej) i ks. Emila Skrzecza (z prawej strony).

„O królu Nasz”, a następnie melodią Toccata D-moll J. S. Bacha, którą na organach odegrał Zdzisław Woźniak.

Nie było w zwyczaju nagradzać wykonawców w kościele fronetycznymi oklaskami, jednak poruszenie i szmery wielotysięcznej masy parafian świadczyły o wielkim ukontentowaniu słuchaczy. A później posypały się kwiaty w stronę Jubila-ta i życzenia z głębi serc dla niego płynące — a w stronę wykonawców koncertu gesty podziękowania.

Ten listopadowy wieczór roku 1959 i jego wymowna treść zapisał się w pamięci parafian na długie lata.

Choroba i śmierć księdza Edwarda Tyszki

Ks. proboszcz Edward Tyszka prowadził swe dzieło duszpasterskie w Pruszkowie w okresie od 19 listopada 1919 roku do dnia 26 listopada 1961, a więc przez 42 lata, poświęcając lata ostatnie swego życia wyłącznie czynnej pracy kapłańskiej i ojcowskiej, bo ojcem parafii nazywali go parafianie niemal do końca życia, które oddał Bogu w dniu 7 maja 1966 roku, przeżywszy ponad 79 lat.

Praca i owocne trudy jego długiego życia przyniosły mu ciężką chorobę serca, z którą walczył przez ostatnie kilka lat. I to też spowodowało, że wcześniej, bo w roku 1961 zrezygnował z zajmowanych stanowisk proboszcza i dziekana pruszkowskiego, a więc na blisko 5 lat przed swoim zgonem.

Trudno w krótkim rozdziale tego opracowania podsumować osiągnięcia jego całego życia, wszak było ono owocne, ale też i pełne trudów, a niekiedy i zawodów. Można więc tylko w sposób ogólny je ocenić, co uczynił ks. Emilian Skrzecz, długoletni wikariusz i prefekt pruszkowski, a w owych już latach również dziekan dekanatu pruszkowskiego. W swoim wspomnieniu pośmiertnym, umieszczonym w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich” z roku 1966 tak on wspomina zmarłego:

„Z grona kapłanów-seniorów Archidiecezji Warszawskiej odszedł na zawsze ś.p. ks. Edward Tyszka, kanonik Gremialny Prymasowskiej Kapituły Łowickiej b. proboszcz i dziekan pruszkowski”.

„Jego pogrzeb 10 i 11 maja, bardzo liczny w nim udział mieszkańców Pruszkowa, a zwłaszcza miejscowych parafian i przyjaciół Zmarłego, świadczyło o szacunku, jakim Go darzono i o wdzięczności za 45-letnią pracę duszpasterską w parafii p.w. św. Kazimierza”.

„Ś.p. ks. Edward Tyszka urodził się 13 lutego 1887 roku w Andrzejkach, pow. Ostrołęka. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 sierpnia 1909 roku w kościele św. Krzyża w Warszawie z rąk ks. Bp. Rusz-

kiewiczza. Zaledwie 3 lata spełnia obowiązki wikariuszowskie w parafiach: Radzymin oraz kolejno w dwóch parafiach łódzkich: św. Anny i św. Stanisława Kostki”.

„Władza Archidiecezjalna Warszawska, ceniąc jego zdolności duszpasterskie powierza Mu w r. 1912 administrację parafii Regnów, stąd w roku 1919 przenosi Go do młodej pddstołecznej parafii św. Kazimierza w Pruszkowie”.

„Nowa placówka duszpasterska nie była łatwa; przed młodym proboszczem stanęło wielkie zadanie — dalsza budowa dużej, neogotyckiej świątyni, która po pierwszej wojnie światowej wyglądała opłakanie, mury nakryte prowizorycznie dachem, brak sklepienia, prezbiterium, posadzki, okna zabite deskami, ponadto brak mieszkań dla kapłanów”.

„Ks. Edward... szybko zdobył zaufanie ofiarnych mieszkańców Pruszkowa i spokojną systematyczną pracą dzieło budowy kościoła doprowadził prawie do końca”.

„Rozpoczął również prace przy wewnętrznym wystroju świątyni pilnie bacząc, by wszystko odpowiadało stylowi architektury tejże świątyni. Także szczęśliwie rozwiązał sprawę plebanii, bo tuż przy kościele zakupił piętrowy dom, przeznaczając go na plebanię”.

„Oczywiście nie zaniedbywał pracy ściśle duszpasterskiej. Szczególną uwagę zwracał na przygotowanie dzieci do I Komunii Św.; pracę tę przez wiele lat prowadził sam”.

„Wiele również kapłańskiego serca włożył w duszpasterstwo dobroczynne, ten dział w parafii był wyjątkowo dobrze zorganizowany”.

„Ks. Edward był również cenionym kapłanem-społecznikiem. Pracował m.in. w „Sokole” w „Gniazdach Sierocych”, a w czasie okupacji niemieckiej w R.G.O. i w „konspiracji”. Budująca i podnosząca na duchu była godna postawa Zmarłego wobec okupanta”.

„Te i inne walory swego charakteru wniósł Zmarły w pracę na stanowisku pierwszego dziekana powstałego w r. 1947 dekanatu pruszkowskiego”. Dla duchowieństwa dekanalnego był wzorem kapłana pracowitego, taktownego, towarzyskiego, oddanego sprawie Bożej”.

„Władza Archidiecezjalna, ceniąc pracę kapłańską Zmarłego, powołała go do współpracy w Archidiecezji, powierzając Mu prezesurę w Katolickim Zw. „Caritas” Arch. Warszawskiej w 1947 r.

„Za zasługi położone dla chwały Bożej Zmarły otrzymał Przywilej „Rokiety i Mantoletu” w 1944 r., a w r. 1948 nominację na Kanonika Gremialnego Prymasowskiej Kapituły Kolegiaty Łowickiej”.

„S.p. ks. Edward jako dziekan i jako duszpasterz pracował do końca swoich możliwości, a ciężką i długą chorobę znosił z podziwu godną cierpliwością — jedno miał tylko pragnienie — doczekać końca W. Nowenny i Millenium Chrztu Polski. Tę łaskę sobie wyprosił — 3 maja, gdy miejscowi parafianie śpiewali dziękczynne Te Deum, ks. Edward był już w agonii, a po 4 dniach zakończył życie”.

Pogrzeb ś.p. ks. Edwarda Tyszki rozpoczął się w dniu 10 maja wyprowadzeniem ciała z plebanii do kościoła, czemu przewodniczył ks. dziekan Emilian Skrzecz. W dniu następnym 11 maja odprawione zostało nabożeństwo żałobne i przeniesiono ciało na pruszkowski cmentarz parafialny.

Na nabożeństwo żałobne przybył z Warszawy ks. Biskup Wacław Majewski, który jako zwierzchnik zwolnił się od intencji Zmarłego, aby nie głosić żadnych przemówień i wygłosił z ambony słowa żalu po śmierci zasłużonego kapłana. Oddał mu też należny hołd za ogrom jego pracy duszpasterskiej, za jego trudy z budową świątyni związane, a także za jego społeczne i dobroczynne osiągnięcia dla miasta, które szczerze umiłował. Po przemówieniu odprowadził trumnę z ciałem Zmarłego na miejscowy cmentarz rzucając grudkę ziemi do jego grobu.

Śmierć zasłużonego Proboszcza dotknęła boleśnie nie tylko pruszkowską wspólnotę parafialną, ale też wielce zasmuciła całe miasto, które straciło w nim ofiarnego działacza społecznego i patriotę miasta Pruszkowa.

*

*

*

Dnia 20 kwietnia 1975, w roku poprzedzającym dziesięciolecie śmierci zasłużonego proboszcza parafii i działacza miasta Pruszkowa, została wmurowana i poświęcona w krużgocie kościoła marmurowa tablica, której treść głosi:

S. † p.

**ZASŁUŻONY DUSZPASTERZ
KSIĄDZ EDWARD TYSZKA
PROBOSZCZ PARAFII ŚW. KAZIMIERZA
W PRUSZKOWIE PRZEZ 41 LAT
KANONIK PRYMASOWSKIEJ
KAPITUŁY ŁOWICKIEJ
DZIEKAN DEKANATU PRUSZKOWSKIEGO
ZMARŁ 7 MAJA 1966 ROKU
MIŁOSIERSZU BOŻEMU POLECAJĄ JEGO DUSZE
PROBOSZCZ i PARAFIANIE**

Tablicę zdobią dwa symbole: kielich i hostia, jako symbol kapłaństwa, oraz symbol miasta Pruszkowa, w którym żył i na niwie społecznej i samorządowej miał wiele osiągnięć. Był członkiem Rady Miejskiej w paru kadencjach, wybierany zawsze ogromną ilością głosów. Był też członkiem i działaczem w wielu organizacjach społecznych, a zwłaszcza w organizacjach opieki nad dziećmi i młodzieżą.

W szczególniejszy sposób zapisał się w pamięci jego działania obywatelskie i społeczne w latach wojny 1939—1945. Był wówczas

przewodniczącym Delegatury Pruszkowskiej Rady Głównej Opiekuńczej (R.G.O.) niosącej pomoc chorym i zniekanym wysiedleńcom ze zburzonej Warszawy, zamkniętym w słynnym na cały świat obozie oznaczonym jako Dulag 121 — na warsztatach kolejowych. Nie zaważał się nawet udać do komendanta tego obozu, aby upomnieć się o znośniejsze warunki dla zbitej tam ludzkiej masy, chorej i wycieńczonej.

*

*

*

Na zakończenie tego rozdziału „O wielu kapłanach w Pruszkowie pracujących” należy uwydatnić, że pruszkowska parafia w okresie siedemdziesięciu lat istnienia, miała w swoich dziejach wielu znacznych kapłanów, będących przykładem uduchowionego życia religijnego.

Miała też swoich wielkich kapłanów budowniczych świątyni, dziś tak już wyniosłej i z tak okazałym wyposażeniem wnętrza.

Wokół parafii ogniskowało się wiele poczynąń społecznych i dobroczynnych, w czym kapłani pruszkowscy spełniali zwykle przodującą rolę.

Miała też parafia swoich wielkich fundatorów, ale też i ofiarne grosze niemal ogółu parafian.

I to wszystko należy zachować we wdzięcznej pamięci i wpisać do dziejów parafii i miasta minionych lat. F.K.



Współczesny widok pruszkowskiej świątyni z nowymi hełmami na wyniosłych wieżycach.

Od Redakcji:

Dzieje parafii z lat 1961—1984 zawierające opisy obecnego wystroju Kościoła i przejawy bogatego życia, parafialnego są w opracowaniu.